

"Panie, dopomóż mi"

Nieomylnymi znakami prawdziwego Krzyża Chrystusa są: pogoda, głębokie poczucie pokoju, miłość gotowa na każdą ofiarę, wielka skuteczność wypływająca z samego Boku Jezusa i zawsze – w oczywisty sposób – radość. Radość, która wyrasta ze świadomości, że ten, kto naprawdę się oddaje, stoi obok Krzyża, a zatem obok naszego Pana. (Kuźnia, 772)

14 kwietnia

Jeśli chcecie nauczyć się czegoś z doświadczenia biednego księdza, którego jedynym celem jest mówienie o Bogu, powiem wam, że kiedy ciało stara się odzyskać utracone prawa lub, co gorsze, kiedy pycha burzy się i buntuje, winniście rzucić się w schronienie tych boskich ran, otwartych w Ciele Chrystusa przez gwoździe, które przybiły Go do Krzyża, i przez włócznię, która przeszła Jego bok. Spieszcie do Niego, jak podpowiada wam serce — złóżcie w Ranach Jezusa całą swoją miłość do ludzi i ... do Boga. To właśnie jest dążenie do zjednoczenia, przekonanie, że jest się bratem Chrystusa, Jego krewnym, synem tej samej Matki, ponieważ to Ona doprowadziła nas do Jezusa.

Żarliwość adoracji, pragnienie zadośćuczynienia przez ciche i spokojne cierpienie. Staną się prawdą waszego życia słowa Jezusa: *Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za*

Mną, nie jest Mnie godzien. A Pan jawi się nam coraz bardziej wymagającym, domaga się od nas zadośćuczynienia i pokuty, a w końcu budzi w nas żarliwe pragnienie, aby żyć dla Boga: razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża. Jednak przechowujemy ten skarb w naczyniach glinianych, które łatwo się tłuką i kruszą, co każe nam pamiętać, że z Boga była owa przeogromna moc, a nie z nas.

Zewsząd znosimy cierpienia, lecz nie poddajemy się zwątpieniu; żyjemy w niedostatku, lecz nie rozpaczamy; znosimy prześladowania, lecz nie czujemy się osamotnieni, obalają nas na ziemię, lecz nie giniemy. Nosimy nieustannie w ciele naszym konanie Jezusa.

Nadto wyobrażamy sobie, że Pan Jezus nas nie słucha, że się łudzimy i słychać jedynie nasz monolog. Czujemy się pozbawieni oparcia na

ziemi i opuszczeni przez niebo. A jednak mamy rzeczywistą, szczerą odrazę do grzechu, nawet powszedniego. Padnijmy na kolana z uporem kobiety kananejskiej, wielbiąc Go i błagając: *Panie, dopomóż mi!*. Wówczas zniknie ciemność, pokonana przez światło Miłości. (Przyjaciele Boga, 303-304)

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/dailytext/panie-dopomoz-mi/>
(07-08-2025)